



Wniosek
07.02.2020

Gorzów Wlkp. 2020-02-06

INTERPELACJA 75

nr. RPM
017-02-2020
ape

Szanowny Panie Prezydencie,

zgłaszam konieczność rewizji systemu komunikacji zbiorowej w Gorzowie.

Rozumiem remonty i związane z nimi objazdy, jednakże pomimo tego mieszkańcy chcą i muszą mieć cywilizowaną komunikację, bo inaczej mimochodem stosujemy zasadę ograniczania popytu. Czyli w taki sposób układamy siatkę połączeń i tak często ją modyfikujemy, że staje się ona niepotrzebna i niewiarygodna. Oznacza to, że połączenia nie tylko nie umożliwiają dojechania do celu bez zbędnych komplikacji ale także uniemożliwiają budowania w oparciu o nią scenariuszy życia codziennego.

Dostałam odpowiedź od MKZ i UM, że były zbierane opinie od szkół dotyczące siatki połączeń. Wiem też, że były prowadzone badania komunikacyjne. Jednakże zbyt dużo mam zgłoszeń dotyczących nieefektywności siatki połączeń, żeby uznać, że działania te są wystarczające. Poniżej zamieszczam zbiór różnych zgłoszeń, dla pokazania jakie są problemy do rozwiązania.

Na podstawie danych GUSu możemy zaobserwować, że w ostatnich latach bardzo wzrosła liczba gospodarstw domowych na przedmieściach w okolicach miast na prawach powiatu. To oznacza coraz więcej osób spełnia swoje marzenia o domku z ogródkiem, zachowując jednocześnie kontakt z dużym ośrodkiem miejskim. Wyprowadzając się na przedmieścia i dojeżdżając autem do pracy w mieście, stajemy się częścią problemu, przed którym wcześniej uciekliśmy.

W ciągu 10 lat, o 8 punktów procentowych, wzrósł odsetek osób poruszających się autem po mieście kosztem komunikacji publicznej. Zachowania te w bezpośredni sposób przekładają się na czas spędzony w korku, który sami tworzymy. Rozwiązanie problemu jest tymczasem o wiele prostsze niż wyprowadzka z miasta i tańsze niż rata kredytu. Aby w mieście żyło się sprawniej i przyjemniej wystarczy korzystać z komunikacji miejskiej. Roczny koszt utrzymania auta w Polsce to wydatek około 12 tys. zł. Natomiast roczny koszt biletów na komunikację publiczną w dużych polskich miastach to wydatek w wysokości ok. 1500 zł. Przesiadając się z auta na autobus, oszczędzamy pieniądze i redukujemy ruch uliczny i związane z nimi uciążliwości. Do tego jednak jest potrzebna sprawna, efektywna komunikacja miejska.

W związku z powyższym zwracam się z prośbą o rewizję systemu, jako całości. Jednocześnie proszę, aby w odpowiedzi na interpelację nie ustosunkowywać się do każdego z poniżej zgłoszonych przykładów, gdyż celem mojej interpelacji nie jest zmuszanie urzędników do pisania elaboratów, ale usprawnienie komunikacji, aby stała się REALNA ALTERNATYWĄ DLA SAMOCHODU. Zwłaszcza w aspekcie uspokajania ruchu samochodowego w centrum, co gorąco popieram.

Przykłady spraw do usprawnień:

Autobusotramwaj T4, który kursował w czasie zamknięcia Kostrzyńskiej obsługiwał Wieprzycę i Strefę bez konieczności przesiadek oraz umożliwiał mieszkańcom Małyszyna komunikowanie się z centrum bez zbędnych komplikacji. Wielu użytkowników wskazywało na skuteczność i potrzebę utrzymania tej linii, a mimo to została zlikwidowana.

Od mieszkanki Małyszyna: Wraz z zawieszeniem linii T4 bardzo pogorszyły się możliwości dojazdu do i z pracy. Jedynymi autobusami, którymi możemy dojeżdżać są te, które realizują kursy poza Gorzów: do Baczyzny i dalej. Autobusy te są przeładowane, szczególnie kursy w godzinach szkolnych i po godzinie 17 z centrum. Kończąc pracę o 16 autobus do Małyszyna mam dopiero o godzinie 17:20!



Czy można przywrócić linię 401 z powrotem AWF-WIEPRZYCE? Nie chodzi też o to, żeby autobus kursował co 15-20 minut, ale niech jeździ np. co 40 minut, żeby mieszkańcy mogli normalnie dojeżdżać do pracy, wracać z niej, ale również załatwiać inne sprawy, których nie utrudniałoby bardzo kiepskie połączenie komunikacyjne z centrum miasta.

Wiem, że T4 była tymczasowa, ale skoro dzięki niej zwiększyła się liczba użytkowników, należało ją bezwzględnie utrzymać.

Linia 125, która obsługuje najkrótszą drogą centrum i zawarcie z Walczaka/osiedlem Górczyn jest w godzinach szczytu tak przeładowana, że wiele osób rezygnuje z korzystania z niej, gdyż nie wierzą, że wciśną się do autobusu, mimo, że bardzo by chciały z połączenia skorzystać.

Brakuje bezpośredniego połączenia osiedla Górczyn z Pisakami. To jest jedynie odcinek, o którym mowa, jednak od czasu zlikwidowania linii 128 ciągle zgłaszają się osoby, dla których niemożliwe jest dotarcie z Piasków na Górczyn do pracy, czy uczniowie, którzy dojeżdżają do budowlanki, czy LO na Puszkina z Górczyna. Oni marzą już tylko o samochodzie.

To samo, co opisałam wyżej dotyczy osób dojeżdżających na Chopina do AJP.

Przystanki autobusowe są od siebie zbyt oddalone, aby mogły stanowić dobrą bazę do skorzystania z komunikacji dla osób starszych. Np. odcinek między Hotelem Gorzów a kościołem na Czereśniowej, który dzieli ok 800 m. Aby dojść do autobusu z np Siedzikówny-Inki, odległość to prawie kilometr. Osoby starsze zgłaszają, że dla nich to odległość wykluczająca ich z samodzielnego życia. Bez samochodu nie są w stanie dojechać do urzędów, banków czy lekarza. A możliwości przestrzenne są. Dla osób w wieku 50-60 lat nie jest z reguły problemem dojście do przystanków, które są usytuowane w odległości 500-1000 m. Dla osób powyżej 60 rż i starszych, odległości te są już zbyt duże.

Centrum Rehabilitacyjne "Słowianka", które wymaga bezwzględnego dojechania samochodem, gdyż autobusu jest po prostu za daleko. Osoba poruszająca się na wózku inwalidzkim zgłosiła mi, że dla niej podjechanie pod Słowiańską z przystanku Roosevelta albo zjechanie na dół od Fredry to survival, ze względu na nachylenie terenu. Obok Słowianki są wiaty i zatoki przystankowe, jednak autobusu tam nie uświadczymy. To wypycha osoby chętne do korzystania z oferty rekreacyjnej czy rehabilitacyjnej w ramiona transportu samochodowego.

Dojazd z Piasków autobusotramwajem możliwy jest jedynie do Kosynierów/ Askany. Jak można liczyć na to, że ktoś skorzysta z autobusu, jeżeli samochodem dojazd z pętli Piaski na Plac Staromiejski to 9 minut a autobusem ponad 20 z przesiadką (Piaski-Qubus, Askana-Plac Staromiejski) i na dodatek zmieniają się lokalizacje przystanków a przesiadka nie odbywa z tego samego przystanku ale wymaga dojścia ok 200m.

Zgłaszano mi także nieczytelność nazw przystanków. Np wzdłuż całej ulicy Kosynierów Gdyńskich żaden przystanek nie nazywa się Kosynierów Gdyńskich. Jest Sienkiewicza, Mickiewiczza, a powinno być Kosynierów-Mickiewiczza, Kosynierów-Matejki itp. Chodzi o to, że osoby (zwłaszcza starsze) potrzebują mieć pełną informację gdzie są. Jadąc przez Kosynierów autobus nie znajduje się ani przez chwilę na Sienkiewicza, ale wiele minut na Kosynierów. Chodzi o takie nazewnictwo, aby osoby, które nie znają Gorzowa na tyle, żeby orientować się w kolejnych ulicach równoległych wiedziały gdzie się znajdują.

Podobnie z Walczaka. Przystanki nazywają się Widok, Stilonowa, Stilon, Park Kopernika. Ulice wzdłuż zwyczajowo postrzeganego Stilonu z drogami ciągną się na ok 1,5km. Każde z tych miejsc może się legalnie nazywać Stilon. Bramy Stilonu są przy MOS na Pomorskiej, przy wieżowcu na Walczaka, przy szpitalu psychiatrycznym. Wszystko to jest Stilon i wg stosowanego obecnie klucza nazewnictwa ulic może się każdy przystanek wzdłuż Stilonu nazywać Stilon. Nazwa powinna zaczynać się od ulicy, na której akurat się znajdujemy a dodatek powinien sugerować znany powszechnie marker przestrzenny, np cmentarz wojskowy czy wieżowiec Stilonu albo Biały Kościółek. Autobus linii 124 który jedzie ulicą Czereśniową nie ma żadnego przystanku nazwanego Czereśniowa, natomiast informacja jest o hotelu (nawet nie wiadomo którym).



Wymienia się 3 razy pod rząd Rondo Piłsudskiego a autobus staje w 3 różnych lokalizacjach.

Zamiast informować o przystanku przy kościele św. Maksymiliana na ulicy Piłsudskiego informuje się o ulicy Czereśniowej.

Środki komunikacji miejskiej objeżdżają dookoła duże osiedla np. Osiedle Europejskie, Osiedle Sady

Częstotliwość kursowania autobusów: według rozkładu jazdy kurs jest co 15-20 minut, jednakże przez utrudnienia (remonty) i korki realnie czeka się dłużej, co jest utrudnieniem przy kursach wymagających przesiadki.

Autobus linii 124 - jedyny na trasie Walczaka - Czereśniowa nie ma przystanku przy przychodni tzw. „Stilonowskiej”, w której znaczną część klientów stanowią seniorzy.

Przy charakterystycznym Białym Kościółku mówi się, że jesteśmy na ulicy Walczaka, która ciągnie się kilka kilometrów i więcej jej się nie wymienia. Wyobraźmy sobie osobę przyjeżdżną która chce dojechać do Stilonu czy przychodni „Stilonowskiej” a wysiądzie przy Białym Kościółku bo w rozkładzie, jazdy przeczyta, że to ulica Walczaka.

Linie na cmentarz, których pasażerami są w większości seniorzy. Niewystarczająca jest ich częstotliwość - ludzie marzną na przystankach przy cmentarzu czekając na autobus.

Linia T1 z Osiedla Manhattan czy Osiedla wzdłuż Czereśniowej - potrzeba około 1 godz. aby dojechać do Osiedla Słonecznego. Wydawać się może, że specjalnie tak zostały ustawione rozkłady jazdy, żeby nie były dopasowane z przesiadkami.

Wejście do autobusu przy Białym Kościółku w kierunku Górczyna w godzinach szczytu jest prawie niemożliwe.

Z góry dziękuję.

Marta Bejnar - Bejnarowicz

